

Turcja: fala protestów po aresztowaniu burmistrza Stambułu

Zuzanna Krzyżanowska

23 marca sąd podjął decyzję o aresztowaniu burmistrza Stambułu Ekrema İmamoğlu na podstawie zarzutów korupcyjnych, a tureckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poinformowało o pozbawieniu go stanowiska. Tego samego dnia w Republikańskiej Partii Ludowej (CHP) odbyły się prawybory, które wyłoniły İmamoğlu jako jej kandydata na prezydenta w wyborach w 2028 r. Przybrały one formę akcji solidarnościowej z uwięzionym politykiem – do udziału w prawyborach dopuszczono także obywateli niebędących członkami ugrupowania. Według oświadczenia CHP głos w prawyborach oddało osobiście ok. 15 mln ludzi.

Aresztowanie İmamoğlu, najpoważniejszego rywala prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan, jest odbierane przez turecką opozycję jako wyraźny zwrot państwa w stronę autorytaryzmu przy użyciu upolitycznionego wymiaru sprawiedliwości. Tej interpretacji sprzyja przekaz obozu prorządowego, który sugeruje, że władze będą dążyły do rozbicia CHP i sformowania nowej, koncesjonowanej opozycji. Aresztowanie İmamoğlu wywołało największe od lat protesty. Obejmują one przede wszystkim kampusy uniwersyteckie i duże miasta, ale coraz częściej pojawiają się również w ośrodkach tradycyjnie sprzyjających AKP. Demonstracje mają znaczny potencjał eskalacji, a ich dalszy przebieg będzie zależał od zdolności CHP do zjednoczenia opozycji i koordynacji działań manifestantów.

Komentarz

- **Aresztowanie i usunięcie İmamoğlu ze stanowiska to zwieńczenie procesu wykluczania go z tureckiego życia politycznego.** Ten cieszący się ogólnokrajowym poparciem społecznym polityk miał być kandydatem CHP w następnych wyborach prezydenckich (2028 r.). Kandydaturę İmamoğlu miały potwierdzić odbywające się w niedzielę prawybory, zaplanowane kilka tygodni temu. Już wcześniej wytoczono przeciwko niemu wiele spraw karnych. Zarzuty wobec burmistrza Stambułu obejmowały m.in. znieważenie głowy państwa i innych instytucji, nieprawidłowości w przetargach, a także nieuprawnione posługiwanie się dyplomem wyższej uczelni (został on unieważniony dzień przed jego zatrzymaniem). Zgodnie zaś z turecką konstytucją o urząd prezydenta mogą ubiegać się wyłącznie osoby z wyższym wykształceniem. Aresztowanie İmamoğlu podważa zasadę prymatu „woli narodu”, wielokrotnie podkreślaną przez Erdoğan. Władze powoływały się na nią, m.in. akceptując swą porażkę w ubiegłorocznych wyborach lokalnych.
- **Aresztowanie polityka doprowadziło do wybuchu największych od ponad dekady protestów społecznych.** Ich uczestnicy gromadzą się na ulicach dużych miast – m.in.

Stambułu i Ankary, ale manifestacje mają również miejsce w ośrodkach dotychczas zdominowanych przez AKP. Zorganizowany przez CHP 23 marca wiec poparcia dla İmamoğlu przed stambulskim magistratem – pomimo trwającego zakazu wystąpień – miał według organizatorów zgromadzić nawet do pół miliona osób. Protesty objęły też kampusy uniwersyteckie, gdzie dochodzi do regularnych starć z siłami bezpieczeństwa. Tureckie media donoszą o użyciu gumowych kul wobec demonstrujących, jednak jak dotąd ich liczba wzrasta. Poparcie dla polityka wyraziły inne ugrupowania opozycyjne, m.in. kurdyjska Partia Równości i Demokracji Ludów (DEM), oraz organizacje i związki zawodowe. Utrzymanie dynamiki manifestacji będzie zależało od umiejętności komunikacji opozycji ze społeczeństwem i jej wewnętrznej spójności. Protesty mają zostać rozszerzone o bojkot konsumencki firm powiązanych z władzą oraz strajki na uczelniach i w zakładach pracy.

- **Aresztowanie İmamoğlu destabilizuje sytuację polityczną w Turcji i stanowi zagrożenie dla trwającego od października ub.r. procesu tzw. kurdyjskiego otwarcia**, w ramach którego władze negocjowały złożenie broni przez Partię Pracujących Kurdystanu (PKK, zob. [Nowe „kurdyjskie otwarcie” w Turcji – wyboista droga do pokoju](#)). Kurdyjska DEM ostrożnie wsparła protesty. Szerszą współpracę z CHP utrudniają jej jednak zaangażowanie w prowadzenie negocjacji z PKK oraz nieprzychylna postawa wobec DEM części establishmentu CHP, w tym popularnego burmistrza Ankary Mansura Yavaşa, który podczas jednego z wieców użył wyraźnie antykurdyjskiej retoryki. Obóz rządzący – dotychczas zachowujący jedność – stara się przedstawić to ugrupowanie jako siłę burzącą ład społeczny. W najbliższym czasie może dojść do kolejnych wrogich posunięć wymierzonych w partię i jej czołowych polityków, w tym Yavaşa. Prawdopodobna eskalacja protestów może skłonić władze do nasilenia represji – ich celem będzie całkowite stłumienie antyrządowych wystąpień.